

# GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 105 (2339)

GDAŃSK, ŚRODA 5 MAJA 1954 R.

CENA 20 GR

**Tomasz Mann**  
za pokojową  
współpracą narodów

RZYM PAP. — Wielki pi-  
sarz niemiecki, Tomasz  
Mann, w wywiadzie udzie-  
lonym korespondentowi  
dziennika włoskiego „Unita”  
opowiedział się za pokojo-  
wym porozumieniem naro-  
dów.

Walka narodów przeciwko  
groźbie wojny atomowej —  
oświadczył Tomasz Mann —  
jest walką słuszną, do któ-  
rej sukcesu każdy musi się  
przyczynić.

Tomasz Mann wypowie-  
dzał się ponadto za rozsze-  
rzeniem stosunków kultural-  
nych i handlowych między  
narodami.

**Branka**  
do armii  
baodaiowskiej

PEKIN PAP. Władze fran-  
cuskie prowadzą w okupo-  
wanych rejonach Wietnamu  
mobilizację młodzieży do ar-  
mii baodaiowskiej. Z Hanoi  
donoszą, że w mieście panu-  
je terror. Na ulicach utwo-  
rzono punkty mobilizacji mło-  
dzieży, w szkołach i teatrach  
przeprowadza się oblavy.

## Kongres budowniczych socjalizmu

Pod dobrym znakiem rozpoczyna dzie-  
ło w stolicy swe doniosłe obrady III Kongres  
Związków Zawodowych. Oto w przedmiedni  
wielkiego święta robotniczego partia i rząd  
ogłosiły kolejną obniżkę cen na artykuły  
szerokiego spożycia. Jakże wielką radością,  
dumą z owoców naszej pracy przepełniona  
była manifestacja 1-majowa w Polsce.

Związkowi zawodowi, którym partia i wła-  
da ludowa wyznaczyły decydującą rolę  
w walce o nowy socjalistyczny ustrój,  
o nieustanną poprawę warunków życia lu-  
dzi pracy — są potężną powszechną orga-  
nizacją mas pracujących naszego kraju,  
liczącą 4 i pół miliona członków. Nie ma  
dziedziny naszego bogatego życia, gdzieby  
związkowi zawodowi nie miały swego waż-  
kiego głosu.

Związkowi zawodowi — jak uczył nas  
Lenin — to najlepsza szkoła socjalistycz-  
nego wychowania mas. Związkowi zawodowi  
jednoczą w swych szeregach górników i  
metalowców, włóknarzy i budowlanych,  
robotników rolnych i leśnych. Jednoczą  
inżynierów i techników, lekarzy i nauczy-  
cieli. Związkowi zawodowi wyrażają najbar-  
dziej bezpośrednio interesy mas pracują-  
cych.

Nasz ruch zawodowy ma wszelkie wa-  
runki, by spełnić wielkie zadania, nakreś-  
lone przez partię.

„Władza ludowa — głosi uchwała KC  
PZPR — powierzając związkom zawo-  
dowym kontrolę nad ochroną pracy i zdro-  
wia pracujących, nad funduszami socjal-  
nymi i ubezpieczeniami społecznymi, nad  
warunkami mieszkaniowymi, kulturalnymi  
i zaopatrzeniem ludności, nad ochroną  
matki i dziecka, nad wczasami i  
organizacją wypoczynku ludzi pracy itd.,  
— otworzyła przed związkami zawodowymi  
wielkie możliwości i szerokie pole dzia-  
łania dla coraz lepszego zaspokajania po-  
trzeb życiowych robotników i pracow-  
ników oraz ich rodzin.”

Uchwała KC jeszcze bardziej rozszerzy-  
ła pole działania związków, uznając za ce-  
lowe przekazanie im szeregu nowych  
uprawnień. Szczególnie duże znaczenie dla  
związków zawodowych, jako szkół rzą-  
dzenia, będzie miało przejęcie przez nie  
całkowitej odpowiedzialności za ważne  
sprawy ubezpieczeń społecznych.

Cóż więc jest potrzebne, by związki za-  
wodowe stanęły na wysokości swych wiel-  
kich zadań?

Potrzebne jest wychowanie szerokich  
mas pracujących w duchu coraz większego  
poczucia odpowiedzialności za dalszy roz-  
wój naszego kraju. Trzeba, by związki  
zawodowe potrafiły na każdym odcinku  
swej działalności iść w walce o wykona-  
nie planów produkcyjnych, o rozwój  
współzawodniczą, o stały wzrost wydaj-  
ności pracy, o wysoką jakość, oszczędność  
w produkcji — tę główną drogę wyprac-  
owania i wywalczenia coraz wyższych pla-  
c i dochodów realnych — z codzienną  
wszechstronną troską o stałą poprawę wa-  
runków bytowych i społecznych ludzi pra-  
cy, o pełne wykorzystanie wielkich zdo-  
byczy i praw, które przyniosła władza lu-  
dowa klasie robotniczej.

Proletariusze wszystkich krajów  
łączcie się!

## Sesja Zgromadzenia Ogólnego PAN

WARSZAWA PAP. 4  
bm. rozpoczęła się w War-  
szawie 2-dniowa doroczna  
sesja Zgromadzenia Ogól-  
nego Polskiej Akademii  
Nauk.

Na porządku dziennym  
obrad umieszczono spra-  
wowanie z działalności  
Polskiej Akademii Nauk w  
1953 roku, omówienie pla-  
nu działalności naukowej  
na rok bieżący oraz wybo-  
ry nowych członków PAN.  
Na obrady sesji przybyła  
serdecznie powitana dele-  
gacja uczonych historyków  
radzieckich, przebywają-  
cych obecnie w Polsce.

Sesję zabrał prezes Pol-  
skiej Akademii Nauk, prof.  
Jan Dembowski, po czym  
uczestnicy obrad uczcili  
pamięć zmarłych członków  
PAN.

Podczas pierwszego dnia  
obrad sekretarz naukowy  
PAN — prof. Stefan Zi-  
dzicki dokonał w obszern-  
nym referacie oceny dzia-  
łalności PAN w ubiegłym  
roku.

My, chłopie kaszubscy, ro-  
zumieję, że zadania nasze  
rosną z każdym dniem i z  
każdym dniem wzrasta na-  
sza odpowiedzialność za  
losy naszego kraju.  
Naszą wzmoczoną pracą  
pogłębić sojusz robotniczo-  
chłopski!”

## Wzmożemy walkę o podniesienie produkcji rolnej

List chłopów  
do tow. Bolesława Bieruta

WARSZAWA PAP. Na ręce I sekretarza KC PZPR  
Bolesława Bieruta wpływają liczne listy i depesze od lu-  
dzi pracy naszego kraju. Wiele depesz przesyła pracu-  
jąca wieś, zapewniając, że w dążeniu do realizacji za-  
dań nakreślonych przez II Zjazd PZPR szczególnie  
wzmocni walkę o podniesienie produkcji rolnej.

„Zaloga POM w Krasnym  
Stawie — czytamy w jednej  
z depesz — przesyła Wam,  
Towarzyszu, gorące i ser-  
deczne pozdrowienia, zapew-  
niając, że pod przewodem  
PZPR realizować będzie  
wskazania II Zjazdu Partii,  
umacniając sojusz robotni-  
czo-chłopski, podnosząc pro-  
dukcję rolną.”

Wiele depesz i listów prze-  
stawił chłop — uczestnik po-  
wiatowych zjazdów ZSL.  
„Zapewniamy Was — pi-  
szą w swym liście delegaci,  
uczestnicy IV statutowego  
powiatowego zjazdu ZSL w  
Krakowie — że w ścisłej  
współpracy z podstawowymi  
organizacjami partyjnymi  
nieugięcie realizować będzie-  
my wielkie zadania posta-  
wione przez II Zjazd PZPR.”

Delegaci powiatowego zja-  
du ZSL w Gostyninie stwier-  
dzają: „Zapewniamy Cię, że  
w realizacji wskazań II  
Zjazdu PZPR, dotyczących  
podniesienia wydajności z  
hektara i rozwoju hodowli,  
włożymy cały swój wysiłek.”

Serdeczny list przysłał  
chłopi — Kaszubi, zebrani  
na powiatowym zjeździe  
ZSL w Kartuzach. „Zapew-  
niamy Was — czytamy w tej  
depeszy — że w oparciu o  
wytyczne II Zjazdu PZPR  
będziemy pracować moc-  
niej niż dotychczas nad po-  
dniesieniem produkcji rol-  
nej i przebudową ustroju  
rolnego.”

## VII WYŚCIG POKOJU WARSZAWA — BERLIN — PRAGA

Wł. Klubiński — pierwszy  
na mecie w Chorzowie

INDYWIDUALNIE  
III ETAP

1. Klubiński Wł. 4.35.24,  
2. Klubiński E. (Pol. Fr.),  
4.36.25, 3. Rużiczka (CSR)  
4.36.26, 4. Verplaets (Belgia)  
4.36.26, 5. Kerkhoven (Belgia)  
4.36.26, 6. Czizikow (ZSRR)  
4.36.27, 7. Broek (Holandia)  
4.36.32, 8. De Groot (Holan-  
dia) 4.36.32, 9. Dalggaard (Da-  
nia) 4.36.36, 10. Danguillau-  
me R. (Francja) 4.36.42, 11.  
Deboek (Belgia) 4.36.43, 12.  
Kubr (CSR) 4.36.44, 13. Pi-  
cot (Francja) 4.37.04, 14.  
Van Meenen (Belgia) 4.37.05,  
15. Van Schill (Belgia) 4.37.06,  
16. Dumitrescu (Ru-  
munia) 4.37.12, 17. Gerrard  
(Anglia) 4.37.43, 18. Berg  
(Norwegia) 4.37.44, 19. Wil-  
czewski (Polska) 4.37.45.



Władysław Klubiński

20. Nachtigal (CSR) 4.37.47,  
22. Łasak (Polska) 4.37.49,  
40. Królak (Polska) 4.41.19,  
48. Grabowski (Polska)  
4.46.27.

DRUŻYNOWO III ETAP

1. Belgia 13.49.35, 2. Holan-  
dia 13.50.52, 3. CSR 13.50.57,  
4. Francja 13.51.34, 5. Polska  
13.51.58, 6. Dania 13.52.14,  
7. Anglia 13.53.28, 8. ZSRR  
13.58.05, 9. Szwecja 14.02.12,  
10. Austria 14.10.11, 11. Ru-  
munia 14.10.17, 12. NRD  
14.10.53, 13. Węgry 14.11.57,  
14. Pol. Franc. 14.12.43, 15.  
Bułgaria 14.22.00, 16. Norwe-  
gia 14.26.57, 17. Finlandia  
14.28.37, 18. Albania 16.31.00,  
19. Indie 20.00.19.

INDYWIDUALNIE  
PO 3 ETAPACH

1. Wilczewski (Polska)  
10.15.23, 2. Klubiński E. (Pol.  
Fr.) 10.19.42, 3. Ostergaard  
(Dania) 10.20.19, 4. Kubr  
(CSR) 10.20.52, 5. Van  
Meenen (Belgia) 10.20.52, 6.  
Dalggaard (Dania) 10.20.53,  
7. Verplaets (Belgia) 10.20.58,  
8. Klubiński Wł. (Polska)  
10.21.40, 9. Nachtigal (CSR)  
10.21.43, 10. Van Schill (Bel-  
gia) 10.21.48, 11. Vesely  
(CSR) 10.22.13, 12. Rusman  
(Holandia) 10.22.26, 13. Broek  
(Holandia) 10.22.30, 14.

(Na str. 2 zamieszczamy spra-  
wowanie z przebiegu wyścigu na  
III etapie).

## 6 plenarne posiedzenie konferencji genewskiej

GENEWA PAP. 3 maja odbyło się szóste plenarne  
posiedzenie konferencji genewskiej. Przewodził bry-  
tyjski minister spraw zagranicznych A. Eden. Zakomu-  
nikował on, że na adres konferencji genewskiej nade-  
szło od premiera Czejnuna Kotelawali pismo konferencji  
premierów krajów azjatyckich w Colombo. Tekst tego  
pisma został rozdany delegatom.

Na posiedzeniu poniedział-  
kowym przemawiali: —  
przedstawiciel Korei połud-  
niowej Pyun, minister  
spraw zagranicznych Kore-  
ańskiej Republiki Ludowej —  
Demokratycznej Nam Ir,  
przedstawiciel Grecji oraz  
minister spraw zagranicz-  
nych Chińskiej Republiki Lu-  
dowej Czou En-lai.

Przemówienie delegata Ko-  
rei południowej Pyuna skła-  
dało się z oszczerczych wy-  
padków pod adresem Kore-  
ańskiej Republiki Ludowej —  
Demokratycznej, Chińskiej  
Republiki Ludowej i Związ-  
ku Radzieckiego.

Pyun odrzucił propozycję  
Koreańskiej Republiki Luo-  
dowej — Demokratycznej.  
Z kolei zabrał głos mini-  
ster spraw zagranicznych Ko-  
reańskiej Republiki Luo-  
dowej — Demokratycznej Nam  
Ir.

Powolywanie się na decy-  
zję ONZ, które zostały po-  
wzięte bez udziału KRŁD —  
powiedział Nam Ir — jest  
niemożliwe do przyjęcia i  
absolutnie nieuzasadnione.  
Istota propozycji KRŁD po-  
lega na tym, że uregulowa-  
nie kwestii koreańskiej po-  
winno być sprawą samego  
narodu koreańskiego.

Następnie minister Nam  
Ir podkreślił konieczność  
wycofania z Korei wszyst-  
kich obcych wojsk.  
Z kolei minister spraw  
zagranicznych KRŁD nawia-  
doł.



## ZŁOWISK Morza PÓLNOČNEGO Dajcie nam lepsze becзки (Od naszego specjalnego wysłannika)

Morze Północne szerokość 57°N, długość 01°  
24'W, 2 maja.

Płynięmy na łowisko Ost  
Fladen. S.t. „Jowisz” i inne  
trafujące tam jednostki ma-  
ją dobre wyniki.

Dotychczas dryfowaliśmy,  
obsługując statki łowcze.  
„Chopin” wyładował i wypo-  
sażył na łowisku 12 ługotrą-  
wlerów i trawlerów. Piękna  
pogoda, którą mieliśmy do-  
tychczas — zepsuła się. Jest  
sztorm. Wiatr wyciął i wzma-  
gając się zrywa wierzchołki  
fal, wyrzucając w powietrze  
białe pióropusze piany. Mo-  
rze szumi jakby się goto-  
wało.

Radioficer ob. Michał  
Brynitz odebrał wiadomość,  
że w południowej części Mo-  
rza Północnego francuski  
jacht „Isaeliol” nadawał sy-  
gnały SOS. Francuz podał, że  
zmyło mu z pokładu 6 ludzi.

Na rozładunek czekają na  
Ost Fladen już 4 jednostki.  
„Chopin” odebrał dotychczas  
5 800 beczech z rybą. Jeśli tyl-  
ko sztorm ucinie, to be-  
czkami mieli przeszło 8 000  
beczech.

Obecnie połowę zdobytych  
statków łowczych stanowi  
siedź, a drugą połowę —  
makrela. W związku z wyją-  
tkowo dużą ilością makreli,  
załoga „Chopina” ma sporo  
kłopotów. Chodzi o to, że w  
warunkach statku — bazy za-  
chowanie wysokiej jakości  
tej ryby wymaga wiele pra-  
cy. Trzeba ją bowiem przed  
zasoleniem w beczki, które  
magazynuje się przez kilka  
tygodni w ładowniach „Cho-  
pina” — wypatrzyć i wła-  
ściwie zasolić. W przeciwnym  
razie makrelę przed dowie-  
zieniem do portu straciłaby  
na wartości.

Czy istnieje ryzyko pogor-  
szenia się jakości znajdują-  
cej się na statku — bazy ma-  
kreli? Ryzyko takie istnieje  
odnośnie 2000 beczech ryby,  
którą złowili załogi jedno-  
stek łowczych w pierwszej i  
drugiej dekadzie kwietnia i  
słabo zasolili. Kolektyw  
„Chopina” jednak postano-  
wił wypatrzyć jak najszy-  
bie zagrożony ładunek. Na  
to też kierowany jest teraz  
głównie wysiłek załogi, mo-  
bilizowanej przez organizację  
partyjną, związkową i kie-  
rownictwo wyprawy. Wiek-  
szość podjętych zobowiązań  
indywidualnych dotyczy pa-  
troszenia makreli. Dotych-  
czas zabezpieczono już 400  
beczech tej ryby.

Wysokiej jakości ładunku  
statku — bazy grozi jeszcze  
jedno niebezpieczeństwo, na  
które już załoga nie ma wpły-  
wu. Jest nim niezadowalają-  
ca jakość beczech. I dlatego  
załoga „Chopina” oraz ryba-  
cy dalekomorscy zwracają  
się z gorącym apelem do to-  
warzyszów z Gdańskiej Fabry-  
ki Beczech: „Jakość produk-  
owanych przez was beczech po-  
zostawia wiele do życzenia.  
Są one słabo parafinowane i  
niszczelne, przez co wycie-  
ka z nich solanka. Zagroza  
to jakości złowionej przez  
nas ryby. Trzeba towarzyszy-  
ć pracować lepiej. O to proszą  
Was załoga „Chopina”, zało-  
gi jednostek dalekomorskich  
i... konsumenci!”

R. DORZYŃSKI

## Z frontu wiosennej kampanii siewnej

Nasi wysłannicy  
i korespondenci informują:

Wiele tysięcy chłopów indywidualnych, członków  
spółdzielni produkcyjnych i pracowników PGR powi-  
tało dzień 1 Maja, święto mas pracujących, radosnym  
meldunkiem o całkowitym zakończeniu siewu zbóż  
jarych. W dniu 30 kwietnia siew zbóż podstawowych  
zakończyły powiaty: starogardzki, kwidziński i sztum-  
ski.

W tegorocznej kampanii  
wiosennej na Wybrzeżu za-  
stosowano na obszarze po-  
nad 2000 ha siew krzyżo-  
wy, podczas gdy w ub.  
roku systemem tym obsia-  
no tylko 500 ha. Najwie-  
cej obsiano krzyżow-  
y pow. malborski — 245 ha  
i starogardzki — 173 ha.  
Zlikwidowano również cał-  
kowicie odłogi, których  
było ok. 11 000 ha.

Nie zakończono jeszcze  
siewów w powiatach: gdań-  
skim, kartuskim i elblą-  
skim.

Pilarski natomiast oś-  
wiadczył wprost, że nie ma  
czasu na zawracanie so-  
bie głowy gospodarstwem  
ob. Sow. Znalazł jednak  
czas na udzielenie „pomoc-  
y” znanemu spekulanta-  
wi Stanisławowi Betche-  
rowi, który ma dwa ko-  
nie. Ob. Pilarski nie u-  
dzielił również pomocy  
biedniakowi, ob. Filipowi  
Wasieczkowi.

Ponieważ sprawą tą nie  
zajęło się dotychczas Prezy-  
dium GRN w Milejewie, ko-  
nieczne jest, aby zaintere-  
sowało się nią Prezydium  
PRN w Elblągu.

**Nasza  
BEYSKAWICA**

Ekspozytura POM w Gdańsku w odpowiedzi na  
notatkę pt. „Sygnalizujemy kierownictwu POM w  
Kolbudach”, z dnia 8. IV. br. nr 83 „Głosu Wybrzeża”  
wyjaśnia:

Artykuł pomógł kierownictwu POM dostarczyć sze-  
reg braków i większość z nich natychmiast usunąć.  
Za wadliwy remont ciążników nie ponosi winy  
jedynie sam POM. Wyremontował je wadliwie TOR  
w Kwidynie, który jednak braki już usunął.

Jak już donosiliśmy, w u-  
biegłą niedzielę odbyła się  
w Gdyni uroczystość prze-  
kazania Szkole Rybaków  
Morskich przez Minister-  
stwo Żeglugi nowego su-  
pertrawlera, który nosi  
nazwę Jana Turlejskiego,  
studenta Politechniki War-  
szawskiej, członka KZMP  
poległego w czasie wojny.

W uroczystości przekaza-  
nia statku wzięła liczny  
udział młodzież szkolna i  
społeczność Gdyni.

Na zdjęciu (po lewej):  
tłumy młodzieży i doro-  
stych zgromadzone przed  
statkiem wysłuchują o ko-  
licznościowych przemo-  
wień. Na zdjęciu (po pra-  
wej) moment podniesienia  
bandery na s.t. „Jan Turlej-  
ski”.

Fot. Z. Kosycarz

## Afganistan nie chce „pomocy” USA

MOSKWA PAP. Agencja  
TASS donosi z Karaczi:  
Charge d'affaires Afgani-  
stanu w Pakistanie Sardar  
Muhammad Attik w wywia-  
dzie udzielonym korespon-  
dentowi dziennika „Paki-  
stan Times” zaprzeczył do-  
niesieniom prasy amerykań-  
skiej, jakoby stosunki mię-  
dy Afganistanem a Paki-  
stanem uległy poprawie.

Mówiąc o możliwości przy-  
jęcia amerykańskiej „pomoc-  
y” wojskowej przez Afga-  
nistan, Sardar Muhammad  
Attik stwierdził: „Nie za-  
mierzamy przyjąć amerykań-  
skiej pomocy wojskowej.  
Całkowita neutralność — to  
nasza polityka w sprawach  
międzynarodowych. Nie wi-  
dzimy żadnego niebezpie-  
czeństwa agresji ze strony  
naszych bezpośrednich sąsia-  
dów”.

# Prasa Kraju Rad

W dniu 5 maja pracownicy prasy radzieckiej podsumowują niejako wyniki swej pracy, składają sprawozdanie czytelnikom. Jest to dzień przeglądu całej prasy radzieckiej, w którym obok osiągnięć wskazuje się także na braki w pracy wydawnictw, redakcji dzienników i czasopism.

Gdzie bierze początek ta pełna tradycja?

5 maja 1912 roku ukazał się w Petersburgu pierwszy numer masowej gazety robotniczej „Prawda”, założonej z inicjatywy Włodzimierza Lenina. Powstanie tego rewolucyjnego pisma w warunkach okrutnego reżimu carskiego było prawdziwym świętem robotników. Zaczęli oni przysyłać do „Prawdy” korespondencje o swym życiu, o swej walce rewolucyjnej. Popierali swoją gazetę finansowo, zbierając fundusze na utrzymanie drukarni i aparatu redakcyjnego. Za pośrednictwem robotników pochodzących ze wsi „Prawda” docierała do chłopów, kształtowała ich świadomość, organizowała do walki z caratem.

Od pierwszych dni swego istnienia „Prawda” stała się potężną bronią w rękach partii komunistycznej i rosyjskiej klasy robotniczej, walczącej o obalenie caratu. Rząd carski osiem razy zamykał gazetę, lecz dzięki aktywnemu poparciu ze strony robotników zaczynała ona wychodzić ponownie — pod zmienionym tytułem.

Gdy robotnicy i chłopci pod wodzą partii komunistycznej obalili carat i utworzyli państwo radzieckie, rozpoczęła się szybki rozwój prasy i w tym czasie. Z roku na rok wzrastały nakłady książek, dzienników, czasopism. Obecnie w Związku Radzieckim ukazuje się przeszło 8.300 dzienników, w jednoznaczym nakładzie około 42 milionów egzemplarzy. Dzieńnik wychodzi w 80 językach, czasopisma — w pięćdziesięciu kilku językach, a książki — w 119 językach.

Natychmiast po rewolucji przed młodym państwem radzieckim stało zadanie obrzucenia wagi — zadanie przebudowy całej gospodarki narodowej kraju. W związku z tym temat pracy, temat wychowania człowieka radzieckiego w procesie budownictwa komunistycznego stał się jednym z czołowych tematów poruszanych na łamach gazet radzieckich.

Obrzucenie rolę odegrała w tym względzie prasa radziecka w okresie uprzedmiotowienia i kolektywizacji rolnictwa, w okresie realizacji pierwszych pięcioletnich ZSR. Dzienniki opisywały wówczas szczegółowo przebieg budowy nowych zakładów przemysłowych, opowiadały o tym, jak chłopstwo radzieckie wkrocza na drogę gospodarki zespółowej. Tysiące korespondentów — robotnicy, chłopcy, pracownicy umysłowi — stało się współpracownikami dzienników radzieckich. W korespondencjach swych demaskowali oni machinacje wrogów klasowych, krytykowali niedbalych pracowników, mówili o nowym życiu, o wybitnych osiągnięciach produkcyjnych.

Korespondenci robotniczy i wiejscy odgrywają nadal olbrzymią rolę w działalności prasy radzieckiej. W ZSR nie ma ani jednego dziennika, który nie opierałby się o szeroki aktyw korespondentów.

Prasa radziecka odgrywa ogromną rolę w organizowaniu i upowszechnianiu wśród zawodnictwa socjalistycznego i popularyzowaniu doświadczeń przodujących robotników i kolchozników. Właśnie dzięki prasie stały się tak szybkie i tak szerokie znane w Związku Radzieckim nazwiska najwybitniejszych nowatorów produkcji — Henryka Borikiewicza, Pawła Bykowa, Aleksandra Czuchlika, Lidii Korablemowej, Wasylego Kolesowa i wielu, wielu innych.

Prasa radziecka, jako prasa głęboko ideologiczna, realizuje poważną pracę ideologiczną. Wychowuje ona masę pracującą w duchu patriotyzmu radzieckiego, świadomości stosunku do pracy, w duchu proletariackiego internacjonalizmu, przyjaźni i równouprawnienia narodów. Prasa radziecka zawsze występowała i występuje przeciwko apolityczności i bezideowości, głosząc bojową partyjność w pracy ideologicznej. Dzienniki radzieckie systematycznie zamieszczają artykuły z dziedziny historii, teorii i praktyki partii komunistycznej, wiażą propa-

chłopów, przedstawicieli inteligencji, dzienniki radzieckie pomagają partii w ujawnianiu niedociągnięć, w pobudzeniu twórczej inicjatywy ludzi pracy w budowie komunizmu.

W swych niedawnych uchwałach partia komunistyczna i rząd radziecki nakreśliły wspaniały program dalszego rozwoju gospodarki na rodowej kraju, a przede wszystkim rolnictwa.

W realizacji tego programu duża rola przypada prasie. Komitet Centralny Partii wezwał pracowników prasy, aby głębiej, bardziej wnikliwie, ze znajomością rzeczy naświetlać na łamach dzienników zagadnienia przemysłu i rolnictwa, doświadczenia przodowników, ich postępowe metody pracy, aby szerzej omawiali i propagowali współzawodnictwo socjalistyczne o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych, o podniesienie jakości produkcji.

Prasa radziecka z honorem spełnia swą rolę kolektywnego propagandy, agitatora i organizatora mas, aktywnie pomagając swojemu narodowi, swojej partii w rozwiązywaniu zadań budownictwa komunistycznego.

P. KOSZELEW

## Na trasie II etapu Wyścigu Pokoju

STALINOGRÓD PAP. Brać Kłabińscy — Władysław (Polska) i nasz rodak z Polonii Francuskiej — Edward wpadli pierwsi na stadion w Chorzowie, gdzie była meta trzeciego etapu Wyścigu Pokoju Łódź — StalinoGRÓD (173 km). Na finiszu szybszy był Władysław odnosząc trzecie indywidualne zwycięstwo etapowe dla barw polskich. Trzecie miejsce zajął Rużicki (CSR), a dwa następne Belgowie: Verplaets i Kerkhoven.

Przodownik wyścigu Wilczewski przybył na metę w drugiej grupie ok. 1 min. za zwycięzcą, utrzymując żółtą koszulkę lidera.

Ze startu ostrego, który nastąpił w Piotrkowie grupę kolarzy poprowadził Grabowski. Jednym z pierwszych pechowców był Trefflich, któremu na 10 km. polski wóz techniczny udzielił pomocy. Na 19 km. zainicjował ucieczkę Bułgar Dimow i Duńczyk Dalgard, połączając za sobą jeszcze 9 kolarzy: Pedersena (Dania), B. Dangullhaune (Francja), de Groot (Holandia), Melstera (NRD), Czechosłowaków Rużickiego i Kuba oraz trzech Polaków: Grabowskiego, Wilczewskiego i Kłabińskiego.

Grupa ta na 30 km. uzyskała 15 min. przewagi nad następną, składającą się z 26 kolarzy. Z Polaków jechał w niej Łaski. Przed Radomskiem (50 km) z czołówki odpadł Rużicki z powodu defektu gumy. Czechosłowak szybko rozpoczął pogoń i już po kilku kilometrach doszedł do czołówki na czele całej drugiej grupy.

Następuje nowy zryw. Do przodu wysuwa się Duńczyk Dalgard, połączając za sobą Szweda Amell i Czechosłowaka Kuba.

## Obrady ekspertów w sprawie handlu w Genewie

GENEWA PAP. 3 maja zakończyły się rozmowy ekspertów w sprawie handlu między Wschodem i Zachodem.

Sekretarz wykonawczy Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ Gunnar Myrdal złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że rozmowy „były wyrazem wzrostu dążeń wszystkich rządów uczestniczących w pracach komisji do rozszerzenia wymiaru handlowej i usprawnienia zarówno samej wymiany jak i stosunków płatniczych”. „Rozmowy powiodły się. Myrdal — toczyły się w przyjaznej, szczerzej i wyjątkowo rzeczowej atmosferze”.

W rozmowach brali udział przedstawiciele 25 krajów.

# Chiny Ludowe proponują podjęcie kroków w celu zapewnienia powrotu do ojczyzny jeńców uprowadzonych przez Amerykanów w Korei

## Przemówienie min. Czou En-laia w Genewie

GENEWA PAP. Na posiedzeniu dnia 3 bm. szef delegacji Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

27 kwietnia minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Nam Ir wysunął na obecnej konferencji słuszną propozycję, która zyskała po partię delegacji Chińskiej Republiki Ludowej oraz delegacji ZSRR. Jednakże delegacja Stanów Zjednoczonych i niektórych innych krajów wypowiedzieli się przeciwko propozycji ministra Nam Ira, powtarzając swe stare, nie wytrzymałe krytyki argumenty, które — jak się okazało — nie prowadzą do rozwiązania problemu koreańskiego. Usiłują oni nadal wykorzystywać bezprawne uchwały ONZ w celu dalszej ingerencji w sprawy wewnętrzne Korei i przeszkadzania narodowi koreańskiemu w samodzielnym rozwiązywaniu własnych problemów. Sa też na tej konferencji delegacji, którzy usiłują bronić ingerencji Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne Korei i innych narodów Azji, powołując się na tzw. politykę „otwartych drzwi i równych możliwości”. Historia, a zwłaszcza dzieje narodu chińskiego, wykazały, że tego rodzaju polityka stanowi jeden z środków stosowanych przez imperializm dla realizowania swej ekspansji. Tego rodzaju polityka dawniej zbankrutowała w oczach narodów azjatyckich.

Wiadomo powszechnie, że na długo przed wybuchem wojny w Korei Stany Zjednoczone usilnie dążyły do ingerencji w sprawy wewnętrzne Korei pod płaszczykiem kontroli wyborów w Korei przez ONZ, by w ten sposób umożliwić popieranie przez Amerykanów reżimu Li Syn Mana rozciąganie swej władzy na całą Koreę.

W czerwcu 1950 r. Stany Zjednoczone rozpoczęły interwencję zbrojną przeciwko Korei. W ślad za tym Stany Zjednoczone korzystając z nieobecności delegacji radzieckiej oraz z faktu, że Chińska Republika Ludowa pozbawiona była prawa uczestniczenia w ONZ, uzyskały od jednego z organów ONZ ex post bezprawne aprobatę tego aktu agresji, dokonanego przez USA.

W ten sposób ONZ znalazła się w sytuacji strony walczącej w wojnie koreańskiej i wskutek tego straciła możliwość bezstronnego rozpatrywania kwestii koreańskiej.

Poza tym większość członków ONZ podporządkowana USA odrzucała propozycje zgłoszone przez Związek Ra-

duków, Chińską Republikę Ludową, Indie i inne kraje w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Wbrew ostrzeżeniom Chin oraz bezstronnej opinii publicznej całego świata, że siły zbrojne USA nie powinny przekroczyć 38 równoleżnika, ci członkowie ONZ zapobiegali również tę akcję Stanów Zjednoczonych zmierzającą do rozszerzenia agresywnej wojny przeciwko Korei oraz plan przewidujący opanowanie całej Korei.

Ci członkowie ONZ, którzy szli na pasku Stanów Zjednoczonych, nie tylko nie zwracali uwagi na oskarżenia wysunięte przez Chińską Republikę Ludową przeciwko Stanom Zjednoczonym z powodu ich wtrącenia i okupowania chińskiej wyspy Tajwan, lecz posunęli się nawet do ocenzurowania sprawiedliwej walki chińskich ochotników ludowych przeciwko agresji oraz pomocy udzielonej przez nich Korei i do szkalowania Chińskiej Republiki Ludowej jako „agresora”.

Większość członków ONZ dotychczas jeszcze zachowywała milczenie wobec faktu, że Stany Zjednoczone okupowały chińską wyspę Tajwan na ruszając suwerenność terytorialną Chin.

Jednocześnie Chińska Republika Ludowa pozostaje wciąż jeszcze poza Organizacją Narodów Zjednoczonych, podczas gdy osobniczo spośród niedobitków klikli kuomintangowskiej nadal figurują w ONZ i na innych konferencjach międzynarodowych w roli reprezentantów narodu chińskiego. To wszystko w poważnym stopniu podważyło prestiż ONZ i sprawiło, że utraciła ona moralny autorytet, który by upoważniał ją do rozpatrywania kwestii koreańskiej i innych problemów Azji.

W toku rokowań w sprawie rozejmu w Korei Stany Zjednoczone grały na zwłokę ostaniając się imieniem ONZ. Po zawarciu rozejmu Stany Zjednoczone znów oślaniając się imieniem ONZ uniemożliwili zwolnienie konferencji politycznej.

Fakty te dowodzą również, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie może w żadnym wypadku rozpatrywać kwestii koreańskiej. Właśnie dlatego zebrałmy się tutaj na tej konferencji, by znaleźć pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego. Konferencja ta nie ma nic wspólnego z ONZ. Delegat Stanów Zjednoczonych nalega jed-

przez delegata Stanów Zjednoczonych przeciwko jednocześnie wycofaniu wszystkich obcych wojsk z Korei, że Stany Zjednoczone są zbyt daleko od Korei, podczas gdy Chiny są zbyt blisko Korei. Mimo woli nagaśwa się pytanie: jeśli Stany Zjednoczone mogły wysłać swe wojska z odległości kilku tysięcy mil od Korei, by dokonać agresji, to dlaczego nie można obecnie wycofać tych wojsk na tę samą odległość?

Uważamy, że w celu umożliwienia narodowi koreańskiemu rozwiązania swych problemów w drodze pokojowej, bez obecnej ingerencji, państwa posiadające siły zbrojne w Korei powinny osiągnąć porozumienie w sprawie wycofania wszystkich obcych wojsk z Korei w ciągu określonego czasu.

Oświadczono na tej konferencji, że po wycofaniu z Korei wszystkich obcych sił zbrojnych Korea nie będzie w stanie utrzymać pokoju.

W rzeczywistości jednak, jeśli zainteresowane państwa zobowiązały się, że nie będą ingerowały w sprawy wewnętrzne Korei i zapewnią jej pokojowy rozwój, Korea będzie mogła rozwijać się na zasadach pokojowych. Minister Nam Ir zaproponował, by w celu wyeliminowania jakiegokolwiek możliwości wznowienia walki w Korei, państwa najbardziej zainteresowane w zachowaniu pokoju na Dalekim Wschodzie wzięły na siebie wspomniane wyżej zobowiązanie. Chińska Republika Ludowa w całej rozciągłości popiera tę propozycję i gotowa jest przystąpić do innych państw zainteresowanych w realizacji tego zobowiązania.

Na posiedzeniu w dniu 28 kwietnia wskazałem już, że bliższa konferencja nie może pominąć zagadnienia jeńców wojennych, które pozostaje

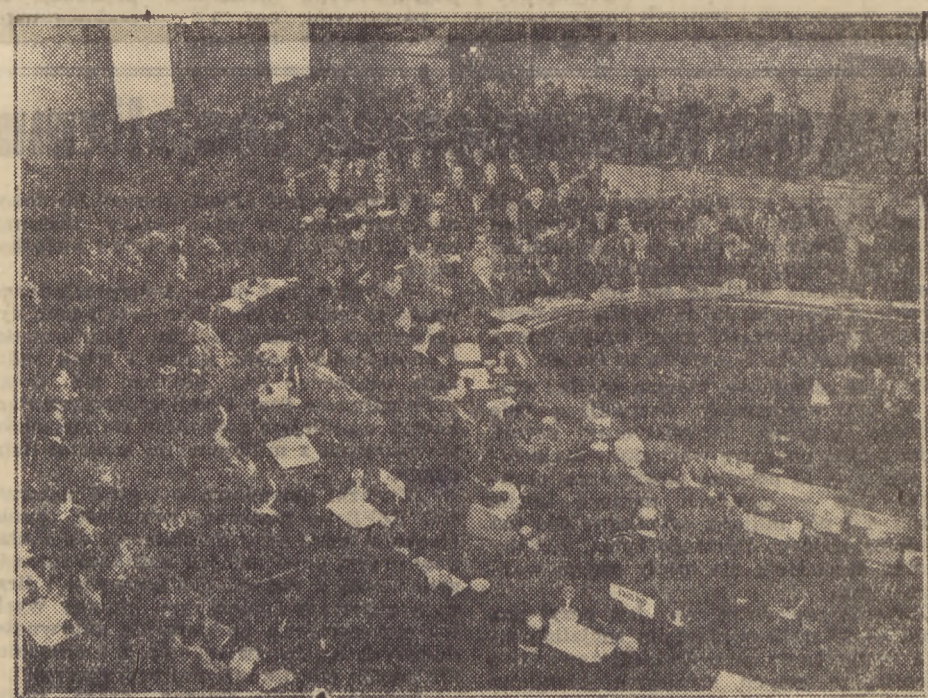
staje nadal nieuregulowanym punktem układu rozejmowego. Gdyby rząd Stanów Zjednoczonych przestrzegając międzynarodowych konwencji, do których przystąpił, zagadnienie jeńców wojennych w ogóle by nie powstało, ponieważ konwencja genewska wyraźnie stwierdza, iż jeńcy wojenni winni być zwolnieni i repatriowani bezwzględnie po zakończeniu działań wojennych.

Akcja władz amerykańskich i władz Republiki Koreańskiej, polegająca na zatrzymaniu siły przy dwóch okazjach ponad 48 tys. jeńców koreańskich i chińskich, stanowi poważne pogwałcenie konwencji genewskiej i układu rozejmowego. W celu rozwiązania tego problemu w rozsądny sposób, delegacja Chińskiej Republiki Ludowej, po uzyskaniu zgody delegacji Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej nie proponuje:

1. Podjęcie kroków w celu zapewnienia powrotu do ojczyzny tych jeńców koreańskich i chińskich, którzy zostali siłą zatrzymani w czerwcu 1953 r. i w styczniu 1954 r. oraz wcieleni do wojska.

2. Utworzenie komisji składu dającej się z przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Chińskiej Republiki Ludowej, ZSRR, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Republiki Koreańskiej, która by współdziałała w repatriacji jeńców koreańskich i chińskich, przewidzianej w poprzednim punkcie.

3. Utworzenie mieszanych zespołów złożonych z przedstawicieli towarzyszących Czerwonemu Krzyżu państw objętych porozumieniem rozejmowym, które by do czasu zajęcia się jeńcami przez wymienioną wyżej komisję zostały wysłane do miejsc obecnego pobytu jeńców w celu przeprowadzenia inspekcji.



Na zdjęciu: Fragment sali obrad w Pałacu Narodów. Fot. — CAF

## W drugim tygodniu

(Telefonem od specjalnego wysłannika AR)

Dulles w Genewie. Jak tu się mówi, z jego planu „umiejędźniaczości” konfektu w Indochinach pozostały nic. Czy oznacza to, że departament stanu zrezygnował z realizacji swych złowieszczych zamiarów? Jasne, że nie. Bardziej znacząco brzmią publikowane przez amerykańskie agencje prasowe oświadczenia przypisywane „kolom blisko stojącym amerykańskiej delegacji”. Podobno rząd USA jest zdania, iż trzeba będzie mieszać zaniż „azjatycki system bezpieczeństwa” (tak imperialiści nazywają fakt Pacyfiku) zosanie zmontowany. W trakcie rokowaniom bowiem wyłoniły się trudności. Rząd USA — głosią tuby delegacji amerykańskiej w Genewie — nie zraża się jednak nml.

Bezpośrednio po przybyciu do Genewy zastępcy Dullesa, Bedell — Smitha delegacja amerykańska przekazała zachodnio-europejskiej prasie deklarację, w której zapowiedziała, że nadal poszukiwać będzie „umiejędźniaczości” konfektu w Indochinach. Być może poprzez zwrócenie się do ONZ.

Ta zmiana tonu jest myślna. Jeszcze dwa tygodnie temu min. Dulles i wiceprezydent USA Nixon nawoływali do natychmiastowej interwencji zbrojnej w Indochinach. Nixon oświadczył przecież, że jeśli Francja nie zechce kontynuować wojny w Wietnamie, to Stany Zjednoczone wysła natychmiast swe oddziały do Wietnamu. Dziś, kiedy Dulles miał okazję przekonać się w Genewie, jak bardzo jego delegacja jest osamotniona, władcy USA spuścili z tonu. Obecnie mówi się już o „miesiacach trudnych rokowań”.

Wszystcy dziennikarze zgromadzeni w godzinach popołudniowych w „Maison de la Presse” oczekiwali na wiadomości o zakończeniu sesji popołudniowej i ogłoszeniu terminu konferencji prasowych. Wiadomo nam było jedynie, że ponownie zabierze głos przedstawiciel Korei południowej, Pyun. Istotnie, o godzinie 16 roznadno tekst jego przemówienia. Lektura tego tekstu przebiegała w sposób niespodziewany. Wskazywał na prawdziwość sprostowania, iż pisarki prowadzone na smyczy, szczególnie nader głośno. Pyun gorąco zapewniał, iż pragnie okupacji Korei przez

## Wzgórze nr 4 w Dien Bien Fu zdobyte

PEKIN PAP. Pierścień wojsk ludowych wokół oddziałów francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Dien Bien Fu zacisnął się w dalszym ciągu.

Wojska ludowe zaatakowały i zdobyły położony w północno-wschodniej części twierdzy fort francuski broniący terenu, na którym lądowały dotychczas skoczko-wole spadochronowców. Zdobyte zostały także dwa umocnione stanowiska francuskie w pobliżu wzgórza nr 4. Całe to wzgórze znajduje się obecnie w ręku wojsk ludowych.

W toku walk nieprzyjaciel poniósł znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

## 800-lecie Radomia

RADOM PAP. Społeczeństwo Radomia obchodzi w tym roku 800-lecie założenia miasta. Uroczystości związane z rocznicą pod nazwą „Dni Radomia” odbędą się w czasie od 30 czerwca do 31 lipca br.

MARIAN PREIS



